

OPINIA EKONOMICZNA

**G**dy podczas rozmowy w „Faktach po Faktach” w TVN zapytano mnie, na kogo będę głosował, spontanicznie odpowiedziałem, że na mniejsze zło. Chciałbym mieć inny wybór, ale na razie go nie widać. Próba stworzenia wielkiej koalicji, która w sposób demokratyczny miałaby odsunąć od władzy rządzącą od ośmiu lat populistyczną formację, która sama siebie nazywa prawicową, wymaga po stronie programowej czegoś więcej niż de facto jedynie jej spoiwo, jakim jest niepowstrzymana żądza pokonania Prawa i Sprawiedliwości.

Pouczające są zakończone niepowodzeniem próby przejęcia władzy na Węgrzech przez opozycję, którą zjednoczył głównie sentyment anty-Fidesz, czy też w Turcji, gdzie takim spoiwem była chęć pozbycia się prezydenta Erdogana. To nie mogło wystarczyć, bo to dużo za mało.

Trzeba mieć lepszy program, pragmatyczną wizję, a nie tworzyć iluzję, że sama zmiana władzy gwarantuje zmianę na lepsze. Może, ale nie musi. Trzeba mieć przekonujące konkrety, a nie tylko ogólniki, pod którymi prawie wszyscy chętnie się podpisują. Na placu Zamkowym 4 czerwca, w rocznicę historycznych wyborów z 1989 r., Donald Tusk, przywódca opozycyjnej partii Platforma Obywatelska (w Polsce żadna partia nie może nazywać się partią...) obiecywał: „będziemy głośno krzyczeć”. Krzyk nie na wiele tu się zda, choć zaiste nie można siedzieć cicho, gdy źle się dzieje w państwie polskim.

**Dobra polityka w dobrym państwie**

Polityka to niezwykle trudna sztuka zawierania kompromisów. Rzecz wszakże w tym, aby nie były to złe kompromisy, w których wszyscy są mniej więcej w równym stopniu niezadowoleni, tylko kompromisy twórcze, kiedy ich uczestnicy są na równi, acz nie w pełni zadowoleni. Polityka to też umiejętność wykorzystywania nadarzających się okazji, których dla polskiej sprawy nie brakuje w skądinąd komplikującym się układzie geopolitycznym oraz w sferze postępu technologicznego w warunkach międzynarodowego podziału pracy. Polityka to wreszcie oparte na wiedzy ugodowe decydowanie o rozstrzygnięciu konfliktowych sytuacji dotyczących mas ludzkich. Chodzi o to, aby było jak najwięcej wiedzy, jak najmniej dyktanda; jak najwięcej zdrowego rozsądku, jak najmniej niezdrowych emocji.

Mając co nieco wiedzy dotyczącej szeroko rozumianej problematyki ekonomicznej oraz posiadając co nieco doświadczenia z praktycznej polityki gospodarczej, uważam, że zwrot w polityce wymaga obecnie zdecydowanego wydłużenia perspektywy czasowej, dla której formułuje się cele rozwoju i sposoby ich osiągnięcia. Ponownego klarownego zdefiniowania wymaga polska racja stanu i wyznaczenie ścieżek, którymi powinniśmy kroczyć naprzód. Dlatego też do nakreślenia kilkuletniego programu politycznego i sprecyzowania najważniejszych doraźnych zadań ekonomicznych należy wyjść od długofalowej, kilkudziesięcioletniej wizji poprawy stanu wewnętrznego z sobą sprzężonych państwa, społeczeństwa i gospodarki.

Dobre państwo to takie, które zapewniając swoim mieszkańcom bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, równocześnie sprzyja spójności społecznej oraz formowaniu kapitału. W obu przypadkach sytuacja jest zła, zasadniczo za sprawą rządzących.

W pierwszym przypadku miast się pogłębiać, słabnie spójność społeczna. Miast mocniej się integrować, społeczeństwo się polaryzuje. Coraz mniej jest zaufania obywateli do państwa i jego instytucji, zwłaszcza prawa, coraz więcej zaś nieufności we wzajemnych stosunkach między różnymi

rozumianych interesów konsumenta: od wydającego klienta i oszczędzającego depozytariusza poprzez lokatora i pacjenta po abonenta i pasażera. W tym celu zasadniczego wzmocnienia kadrowego i finansowego wymaga pozycja i prerogatywa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który powinien być, podobnie jak bank centralny, autonomiczny w stosunku do rządu.

2. Pilnego uregulowania wymagają stosunki między polskimi władzami ustawodawczymi i wykonawczymi a Unią Europejską zgodnie z

zbliżoną do dotychczasowej), ale zracjonalizować ich strukturę i usprawnić administrację fiskalną. System podatkowy ma sprzyjać zarówno spójności społecznej poprzez poczucie sprawiedliwości, jak i oszczędzaniu stanowiącemu podstawę formowania kapitału i inwestycji.

5. Przy nieustannej dbałości o dobrą kondycję finansów samorządów celowe jest pełne zespolenie finansów publicznych państwa poprzez zintegrowanie wszystkich strumieni dochodów fiskalnych i quasi-fiskalnych oraz wydatków publicznych. Bez wyprowa-

stytucję partnerstwa publiczno-prywatnego. Ułatwi to kobietom podejmowanie decyzji o nierezygnowaniu z macierzyństwa narzec aktywności zawodowej, i odwrotnie, oraz może nieco poprawić wskaźniki dzietności, a przynajmniej przyhamować ich dalsze pogarszanie się.

8. Pożądanym jest miarkowanie wydatków obronnych na elastycznym poziomie uzasadnionym rzeczywistą sytuacją bezpieczeństwa kraju. Należy zmniejszyć udział tych wydatków w PKB z ustawowo obowiązujących co najmniej 3 do 2 proc. PKB. Wyzwolone w

tralnego Portu Komunikacyjnego. Środki, które jego realizacja pochłonieaby podczas następnych kilkunastu lat, trzeba przeznaczyć na sensowne inwestycje infrastrukturalne oraz na budowę elektrowni atomowych.

**Nowy pragmatyzm**

Przypomnieć warto, że od tego, jak się mierzy, zależy, dokąd się zmierza. Rzecz w odczuwanej poprawie dobrobytu ludności, na co składa się dużo więcej niż tylko poziom dochodów i majątku. Ważny jest klimat, w którym się żyje, ten dosłowny, ale i ten społeczny. Ważna jest atmosfera, w której się obracamy; ta dosłowna, ale i ta polityczna. Tymczasem zrobiło się duszno...

Jedynym sposobem na trwałą poprawę ludzkiej satysfakcji ze sposobu gospodarowania jest długofalowy potrójnie – ekonomicznie, społecznie i ekologicznie – zrównoważony rozwój. Tak właśnie ujmują to w nowym pragmatyzmie, praktycznie zorientowanej teorii ekonomii i polityki gospodarczej.

Jesteśmy już głęboko zanurzeni w po-PKB-owskiej rzeczywistości, z czego polityka musi wyciągać właściwe wnioski. Sposoby na poprawę stanu rzeczy tkwią nie w śrubowaniu produkcji i dochodów, ale w poprawie ogólnego dobrobytu i poczuciu satysfakcji życiowej. Dlatego też pora odejść od poziomu PKB i maksymalizacji tempa jego wzrostu jako głównych mierników postępu gospodarczego i zastąpić je kompleksowym wskaźnikiem zrównoważonego rozwoju.

Dobrą propozycją w tym zakresie jest opracowany przez Polski Instytut Ekonomiczny wieloaspektowy Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju szacowany jako wypadkowa kilkunastu czynników opisujących złożoną sytuację społeczno-gospodarczo-ekologiczną. Jego analiza i kilkulatnie kroczące prognozy powinny każdorazowo, przy okazji corocznego przedstawiania przez rząd projektu budżetu, towarzyszyć publicznej i politycznej debacie nad stanem państwa i gospodarki. Potrójnie zrównoważonego rozwoju bynajmniej nie zapewniamy sam z siebie żywiołowy mechanizm rynkowy. Nieodzwonne jest jeszcze planowanie strategiczne służące wpisywaniu rocznych sekwencji działań w wieloletnią ścieżkę.

To, czego potrzebujemy, to koalicja nowego pragmatyzmu. Tymczasem trwająca z coraz większą zawziętością zimna wojna domowa to nie demokratyczna walka – bo taka powinna polegać na merytorycznej konkurencyjności realistycznych programów rozwojowych – lecz wzajemne wyniszczanie się elit politycznych. Nadzieja w tym, że jak już dostatecznie się wyniszczą, to z czasem pojawią się następne. Lepsze. Tylko szkoda czasu. Nas szkoda... /@

*Autor jest profesorem ekonomii, wykładowcą Akademii Leona Koźmińskiego, czterokrotnie był wicepremierem i ministrem finansów w latach 1994-1997 i 2002-2003. Ostatnio ukazały się jego książki pt. „Od ekonomicznej teorii do politycznej praktyki”, „Świat w matni” oraz „Wojna i pokój”.*

# Koalicja nowego pragmatyzmu



GRZEGORZ W. KOŁODKO

W tych trudnych czasach – wobec ogromu piętrzących się wewnętrznych i zewnętrznych wyzwań rozwojowych – konieczna jest nowa kompleksowa strategia dla Polski.

”Dobre państwo to takie, które zapewniając swoim mieszkańcom bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, równocześnie sprzyja spójności społecznej oraz formowaniu kapitału. W obu przypadkach sytuacja jest zła, zasadniczo za sprawą rządzących

**Strategia dla Polski**

W tych trudnych czasach, wobec ogromu piętrzących się wewnętrznych i zewnętrznych wyzwań rozwojowych, imperatywem jest nowa kompleksowa strategia dla Polski. Warto zaakcentować jej kluczowe elementy.

1. Najpotężniejszą instytucją państwa społecznego gospodarki rynkowej – bo o taką powinniśmy konsekwentnie zabiegać i się troszczyć – musi być rzetelna regulacja rynku pod kątem uczciwej konkurencji oraz ochrony szeroko

zasadami przyjętymi wielostronnie w regulacjach unijnych. Trzeba sprzyjać procesom dalszej integracji europejskiej – tak jej pogłębieniu, jak i poszerzeniu – a zarazem zmierzać do wzmocnienia w UE korzystnej pozycji Polski, po brexicie czwartej co do liczby ludności i wielkości produkcji.

3. Wzmocnieniu polskiej pozycji, a zwłaszcza poprawie konkurencyjności przedsiębiorców sprzyjać będzie przystąpienie do obszaru wspólnej waluty euro. Szcze-

dzania środków publicznych do parabudżetowych funduszy całokształt środków alokowanych na szczeblu centralnym powinien być profesjonalnie zarządzany w ramach budżetu państwa pod demokratyczną kontrolą parlamentu, a na konkretnych polach także we współpracy z Komisją Europejską.

4. Należy kompleksowo zreformować system podatkowy. Zasadniczego ograniczenia wymaga nadmiernie rozbudowany i mało skuteczny w swych funkcjach układ ulg i zwolnień podatkowych. Zarazem pożądana jest konsolidacja wszystkich dochodów indywidualnych, łącznie z kapitałowymi, i poddanie ich powszechnie stosowanej skali progresywnej opodatkowania z trzema stawkami.

Reforma systemu podatkowego nie ma zwiększać skali fiskalizmu (suma wpływów podatkowych powinna być

ten sposób środki – ponad 31 mld zł w realiach 2024 r. i coraz więcej wraz ze wzrostem gospodarczym w następnych latach – można będzie przeznaczyć na inwestycje w kapitał ludzki, zwłaszcza na ochronę zdrowia oraz na edukację, m.in. zwiększając w tym celu subwencję oświatową dla samorządów. Najlepiej w ogóle odejść od mechanizmu sztywnego kształtowania wydatków militarnych, gdyż nie powinno automatycznie wiązać się ich z poziomem dochodu narodowego, lecz

6. Należy ponownie podjąć zadanie stopniowego podnoszenia wieku emerytalnego do 67 lat. Wymagać tego będą z coraz większą ostrością pogłębiające się nierównowagi na

rynku siły roboczej oraz finansów publicznych wynikające z jednej strony ze starzenia się ludności, a z drugiej z niskiego stanu dzietności.

7. Istotnie przeformułować trzeba program socjalny znany jako 500+. Po już zapowiedzianej waloryzacji świadczenia do poziomu 800 zł miesięcznie trzeba odejść od powszechności tych transferów, wprowadzając pulap dochodowy tak, aby globalna suma wydatków państwa na ten cel została utrzymana na nominalnym poziomie z 2023 r. Równocześnie – o ile stan finansów publicznych na to pozwoli – należy wyraźnie zwiększyć strumień pieniędzy przeznaczanych na dofinansowanie sieci żłobków i przedszkoli, współpracując na tym polu z władzami samorządowymi i szeroko wykorzystując in-

ustanawiać w negocjacyjnej procedurze rozstrzygającej o strukturze wydatków budżetu państwa w zależności od autentycznych potrzeb.

9. Polska musi wywiązywać się z wszystkich zobowiązań przyjętych w ramach serii globalnych konferencji COP (Conference of the Parties pod auspicjami ONZ) oraz wielostronnych ustaleń Unii Europejskiej odnośnie do działań przyczyniających się do ograniczenia skali ocieplania klimatu. Zielona transformacja energetyczna, której sprzyjać muszą regulacje, powinna być priorytetem polityki inwestycyjnej.

10. Wykorzystując dobrze funkcjonującą sieć lotnisk stołecznego i regionalnych, należy całkowicie zaniechać nieopłacalnego projektu Cen-